

KRONIKA PROWINCJONALNA

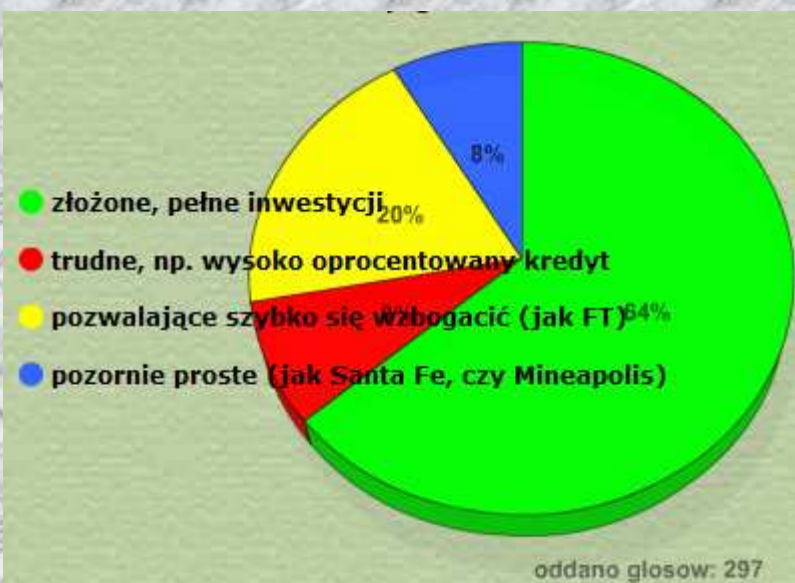
ROK 1, NUMER VI, Cena:\$4* 14.05.2008 Orlando

GAZETA LOKALNA DZIKIEGO ZACHODU

Waszyngton. Wielkie miasto, wielkie możliwości. Czyżby tylko dla Pani Prezydent?

Wybory na prezydenta zakończyły się 9 maja, wszyscy czekali na emocjonujące rozgrywkę w Stolicy, a tu... nic.

Wczoraj na Shoutboxie, Izyda zapewniała, że wkrótce miasto będzie skonfigurowane. A nie jest to rzecz prosta. Do ustawienia jest ok. 100 parametrów. Pani Prezydent miała dylemat, jak ustawić miasto więc stworzyła sondę: Jakie powinny być idealne gry w mieście Waszyngton?



*Cena dotyczy oferty z Orlando. W Farmersi Town wynosi \$100. O szczegółowy cennik w twoim mieście pytaj w kiosku/

„Pani Prezydent nie gryzie” taki wniosek nasunął się naszemu redaktorowi po wizycie w Kapitolu. Izyda przyjęła Go bardzo serdecznie i chętnie odpowiadała na pytania do dzisiejszego wywiadu. Bał On się pojechać do Waszyngtonu, gdyż nie był pewny reakcji Pani Prezydent. Wrócił bardzo zadowolony, z materiałem i pamiątkowym zdjęciem

Oto wstępne wyniki wczoraj ok.. 21:30)

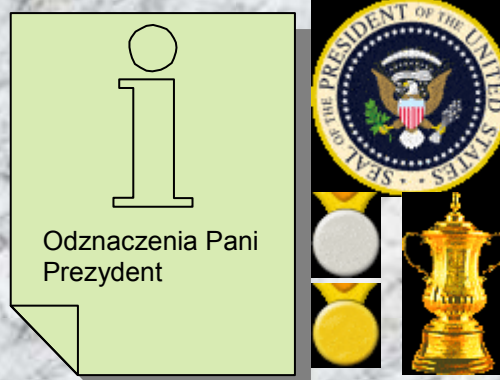
Jak widzimy, większość ankietowanych opowiedziała się z grami złożonymi w których do wyboru jest wiele inwestycji. Wniosek nasuwa się sam: Farmerzy nie boją się myśleć!

KRONIKA PROWINCJONALNA

Jak zwykle ciekawo.

Jak zwykle obiektywno.

FELIETON GARIELA



Przejemy ostatnie pieniądze

Wzrost cen żywności jest już na porządku dziennym. Nikt już nawet nie zwraca uwagi na kolejne podwyżki, ponieważ ten skok niszczy nasze kieszenie już od prawie roku. Zaczęło się niewinnie, od zbóż, ale szybko przeniosło się na wszystkie gałęzie przemysłu spożywczego. Nie można ukrywać, że staje się to co raz uciążliwszym problemem, szczególnie dla ludzi z pensją poniżej średniej krajowej, nie wspominając już o krajach całkowitej biedy.

Aby zapobiec tragedii, kraje ubogie w żywność przystąpiły do zupełnie nowej polityki, zamiast importować zboże itp. kupują ziemię za granicą, ziemię żyzną, dzięki którym zapewnią sobie stałe dostawy. Chiny, choć wydawałoby się, że tak ogromne, są samowystarczalne również borykają się z tym problemem. Niewystarczająco przygotowane do szybkiego wzrostu gospodarczego i bogacącej się, konsumpcyjnej, ludności nie mają odpowiednich zapasów. Np. mięsa, którego zapas schodzi na stan krytyczny.

W naszym kraju nie dzieje się aż tak źle, nie brakuje nam zboża czy mięsa, brakuje pieniędzy. Choć rolnicy się bogacą, to ich działania mogą być dla nas bardzo nie na rękę, przecież nie będą teraz sprzedawać, skoro jutro dostaną więcej i tak dalej. Oczywiście, teraz, w maju, ciężko o kolejne zbiory, ale tak było w zeszłym roku, tak będzie i teraz. Ciężkawo, kiedy chleb będzie w końcu nieopłacalny?

Krótki wywiad z I Prezydentem USA w Farmersach nt. zakończonej II tury wyborów :

-Jak oceniasz swojego przeciwnika?

-Dux na pewno był groźny przeciwnikiem. Zwłaszcza, że posiadał poparcie zarówno Gildii Grabięców, Kowbojów jak i wydawanej w piątym obiegu gazetki B&W. Plotka głosiła, że zostało spalone miasto, a podpalacze podpisali się „Ku Klux Dux”. Inne miasta się bardzo przestraszyły, że jeśli nie będą głosować na niego to stanie się z nimi tak samo. Jednak okazuje się, że bratanie się z kowbojami nie zawsze wychodzi na dobre.

-Czego zabrakło Twojemu przeciwnikowi, że nie wygrał?

-Niestety Dux nie był kobietą, a w Farmersów gra więcej mężczyzn niż kobiet...

-Jak według Ciebie powinna wyglądać funkcja prezydenta?

-Myślę, że to jak będzie wyglądało pełnienie tej funkcji okaże się dopiero za jakiś czas. Do pierwszych decyzji Prezydenta należy ustalenie miasteczka Waszyngton, jednak niestety to wszystko trwa. Nic nie dzieje się nagle, szybko. Zwłaszcza, że prezydent postanowił rozpocząć swoją kadencję od dokształcenia się i zdania matury i głównie ona go teraz absorbuje. Natomiast trudno tu na razie mówić o tym, jak powinien wyglądać idealny prezydent. Funkcja jest nowa.-

-Co sądzisz o przyszłości tego stanowiska? Czy zbyt szybko nie znudzi się graczom?

-Myślę, że nie. Wybory prezydenckie wprowadzają pewną odmianę do życia Farmersów. Uważam, że dopóki będą chętni do objęcia tego stanowiska to będzie również zainteresowanie wokół wyborów.

KRONIKA PROWINCJONALNA

*Z pamiętnika
młodego
kronikarza(2)*

Serdecznie zapraszam do przeczytania kolejnej części fragmentów Pamiętnika Młodego Kronikarza.

Miłej lektury :)

... Wszystko szło świetnie. Firma się rozwijała. John pobrał się i ustatkował. Wygraliśmy właśnie przetarg na przetransportowanie z Atlanty na Wyspy sporo pszenicy. Sporo, bo aż 15000 worków. U nas na południu cena niska, dużo ludzi nastawionych jest na tą produkcję. W Wielkiej Brytanii sięga ona w przeliczeniu ok. \$7. Za transport mieliśmy dostać 10%. Wydawało się, że wszystko będzie pięknie...

KRONIKA POKŁADOWA– ...4 dzień podróży: Kolejny dzień, sztorm na morzu. Straciliśmy już ponad 3000 worków. Nic nie wskazuje na poprawę pogody. Zwrócić nie możemy. Nie mamy wyjścia.

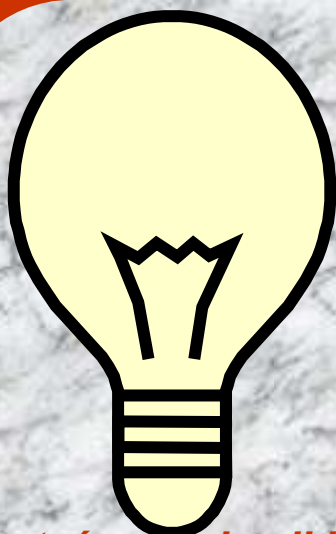
...Po dwóch miesiącach wreszcie dotarliśmy(normalnie podróż trwała 6 tygodni przyp.red.). W sumie dowieźliśmy 8130 worków. Reszta przepadła. Nie wiem czy wyjdziemy na swoje. John oczywiście całą stratę przypisuje mnie. Mówi, że za słabo zabezpieczyłem, że to moja wina, i to ja będę płacić odszkodowania za straty. Też coś...

...Po trzech tygodniach pobytu w Anglii, John postanowił już wracać. Ja wcześniej już spisałem umowę. Za pewną sumę przepisuję na niego cały tabor. Zgodził się. Swój dom w Orlando także sprzedałem z pomocą przyjaciela (ale nie Johna). Postanowiłem zostać na Wyspach i tu coś rozkręcić. Zacząłem od badania rynku. Poznałem kilka osób. Wszyscy pasjonują się maszynami parowymi. Był też tam on-James Watt. Zafascynowany tym urządzeniem, ulepszył całą konstrukcję. Pojechałem z nim do Birmingham, miejsca gdzie roi się od kopalni rud. Wzięliśmy jego maszynę ze sobą. Wcale nie zdziwiłem się, gdy ujrzałem jak szybko pracuje i pomaga w wydobyciu. Myśleliśmy o tym samym. On miał zapał i chęci, a ja kasę. I w ten sposób założyliśmy spółkę produkującą maszyny parowe z silnikami tłokowym.

...W pierwszym kwartale firmy na rynku zbudowaliśmy 3 maszyny. Cena była wysoka, popyt też był duży. Cieszyłem się z naszego sukcesu. O Johnie już zapomniałem. A był to rok 1775.

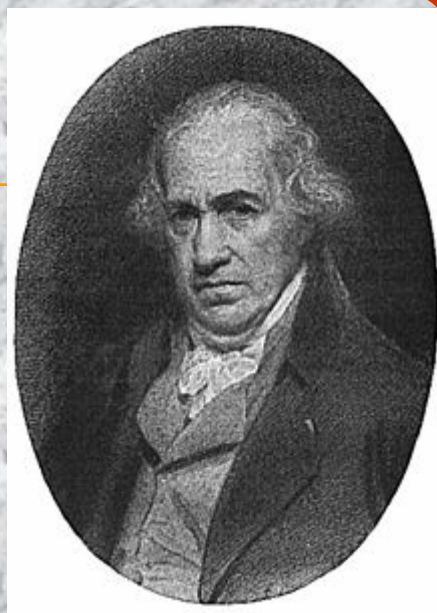
Kolejna część pamiętnika już 1 czerwca w VII numerze KP (dodatek do FT) . Zachęcam do przeczytania.

KRONIKA PROWINCJONALNA



James Watt(1736-1819). Ulepszył zdecydowanie maszynę parową. Na jego cześć nazwano jednostkę mocy– Wat.

Tym znakiem oznaczać teraz będziemy złotą myśl towarzyszącą przez kolejne 2 tygodnie.



Jesteś przeciwnikiem „Solidarności”? To idź w sobotę do pracy/szkoły!

W skrócie:

Nikt nie wątpi w wysoki, średni i oraz Inteligencji graczy Farmersów. Ciągłe to zradzają się nowe pomysły. Na przykład dziś przeczytałem o aż trzech. Pierwszy to pomysł Mande, który zna się na przedsiębiorczości i ekonomii jak mało kto. Pojawił się też pomysł Szeryfa na „rynki miast”. Szczególnie spodobał mi się pomysł Rkpiora, który wymyślił miasta zależne. Pomysł bardzo ciekawy i... niemal już wprowadzony. Opcja ta będzie wykorzystana w scenariuszach, w które nie długo będziemy mogli pograć. Trzy różne perspektywy, gry po 18 graczy. To będzie MEGA-WYPAS!!



Stopka redakcyjna:

Llm– redaktor naczelny-9797473

Gariel– z-ca redaktora naczelnego

Dado– redaktor interwencyjny

Poszukujemy osób chętnych do współredagowani a KP. Szczegóły u naczelnego.